

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 21 sierpnia 1947 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie p.o. Sędzia Halina Werenko, działając na mocy art.4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (Dz.U.R.P.Nr.51,poz.293) przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za a fałszywe zeznanie oraz o treści art. 107 i 115 k.p.k.- poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Antoni Rybowski
Imiona rodziców	Jan i Katarzyna z domu Kostońska
Data urodzenia	11.IV.1904 r. w Lubieńcu pow. Włocławek
Wykształcenie	IV klasy gimnazjum
Wyznanie	rzym.kat.
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Brukowa Nr. 35 m 6
Zawód	Właściciel wytwórni rowerów

Powstanie warszawskie zastało mnie w warszawie *mechanicus-illustrator* przy ul. Wolskiej 85^{u kątach} ukryty w piwnicy przebywałem z pracownikami ich rodzinami i ludnością cywilną, która się ukryła w liczbie około 30 osób w większości mężczyzn. W dniu 3 sierpnia 1944 r. na podwórzu naszego domu wkroczyło kilku żołnierzy niemieckich z Wehrmachtu i dwóch Ukraińców (posiadających na kołnierzu malinowe otoki), wypędzili nas na podwórko i ustawili pod ścianą. Na prośby kobiet i dzieci, krzyczących iż jesteśmy ludnością cywilną, a nie powstańcami, Niemcy odeszli pozostawiając nas. W dniu 4 sierpnia 1944 r. około godz.16-ej wkroczyło na podwórzu około 15 żandarmów i SS-manów. Słyszałem jak rozmawiali na podwórzu z lokatorem znajdującym język niemiecki iż przyjechali z Kutna. Po chwili do piwnicy, w której przebywaliśmy Niemcy rzucili kilka granatów. Ja ukryty w beczce przeciwpożarowej ocalałem. Słyszałem jak Niemcy zeszli do piwnicy i dobijali rannych pojedynczymi strzałami, poczem wyszli i rzucili do piwnicy bomby zapalające, równocześnie posłyszałem strzały na podwórzu. Wszystko trwało około 1 1/2 godziny, poczem uciszyło się. Nocą, gdy dym mi zaczął zbyt dokończyć wyszedłem na podwórzu. Zobaczyłem tam leżące zwłoki mego brata Jana Rybowskiego, jego syna Henryka, bratanka Kazimierza Rybowskiego, Kazimierza Chróścickiego tokarza i kilku innych. Później dowiedziałem się iż z egzekucji w piwnicy wyszły życiem 2 czy 3 ranne kobiety między innymi Rybowska Maria zam. Obecnie we wsi Janikowo gm. Piaski, pow. Warszawski. Zginęło ponad 20 osób. Po wyjściu z piwnicy chcąc przedostać się do śródmieścia doszedłem do ul. Płockiej i natknąłem się na grupę żandarmów. Ukryty w dole widziałem jak żandarmi zastrzelili kobietę i mężczyznę w mundurze kolejarza, których następnie ograbili. Około godziny 4-ej rano w dniu 5 sierpnia 1944 r. dostałem się do szpitala św. Stanisława przy ul. Wolskiej róg Młynarskiej. W dniu 6 sierpnia 1944 r. przebywając w szpitalu słyszałem krzyki i salwy z terenu fabryki Franaszek sąsiadującego ze szpitalem św. Stanisława.

4

Dowiedziałem się od żołnierzy stacjonujących w szpitalu iż do fabryki Frana-
szek wkroczyli żandarmi i SS-mani pod dowództwem pułkownika SS, który stacjo-
nował w szpitalu św. Stanisława, wymordowali ludność, a budynki podpalili.
W ^{5 sierpnia 1944} tym dniu (po południu żandarmeria i SS wkroczyła do szpitala św. Stanisława.
Personel, chorych i obecną ludność cywilną zgromadzono obok bramy i ustawiono
naprzeciwko karabinów maszynowych. ^{Kilka osób zostało rozstrzelanych} Wobec rozmów jakie odbył jeden z lekarzy,
który wytłomaczył Niemcom iż jest to szpital zakaźny, ^{masowe} egzekucja się nie odbyła.
Niemcy zakwaterowali się w szpitalu. Znalazłem się razem z ludnością cywilną
w piwnicach szpitala, pijani żandarmi przychodzili tutaj wymyślając nam od
bandytów. W dniu 9 czy 10 sierpnia 1944 r. daty dokładnie nie pamiętam Niemcy
przyprawdzili kilku młodych chłopców i powiesili ich koło kuchni, mówiąc iż
są to powstańcy - bandyci. W czasie ewakuacji szpitala w dniu ^{około 9-VIII 1944} pozostałem ukryty w kanałach. W dniu 12 sierpnia 1944 r. - SS-mani wyprowadzili
mnie i kilku mężczyzn z piwnicy na ul. Wolską róg Działdowskiej ^{gdzie zgromadzili kilku kilkusetmężnych} i tu kazali
nam udawać akcję powstańców filmując branie do niewoli i znęcając się przez
bicie, terror i śmiertelność. ^{Kilku ludzi zostało strzelanych, kilku rozstrzelano.} Następnie wpędzili nas bijąc i popychając do kościoła
św. Wojciecha. Po paru dniach a więc ^{około 14-VIII (daty dokładnie nie pamiętam)} Część naszej grupy w liczbie ^{około tyśnięć} zabrano na transport do Pruszkowa,
gdzie i ja się znalazłem, część w liczbie ^{około 300 mężczyzn} zabrano do Parku Sowińskiego.
Słyszałem iż grupa ta została rozstrzelana.
Na tym protokół zakończono i odczytano. <sup>nieobecni. Dopisales "5 sierpnia" "kilka
rozstrzelanych" "masowe" "około 1944" "gdzie byliśmy" "bicie rozstrzelano"</sup>
^{"około 300 mężczyzn"} *Antoni Rybicki*
/ Antoni Rybowski /

Członek Okręgowej Komisji

p.o. S ę d z i a

/Halina Werenko/